



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

LISTOPAD 2011

Nr 7 (112)
Dobrowolna ofiara

Jezu, ufam Tobie!

Wszystko, co Polskę stanowi!

Niekiedy proste słowa, pojęcia, zdawać by się mogło tak zrozumiałe i codzienne, gdy chcemy je przekazać innym ludziom, nastreczają nam niemało trudności. Tak jest również ze słowami „Polska”, „patriotyzm”. Zdajemy sobie sprawę, że to nie tylko przeszłość, ale i dzień dzisiejszy, moje, nasze życie.

Jakie uczucia buduje w naszym sercu melodia i tekst polskiego hymnu narodowego? ...melodia i tekst, w którym stale dochodziła i dochodzi do głosu niestrudzona wola życia Narodu: „póki my żyjemy”... niestrudzona wola życia na ziemi, która jest naszą Matką i Ojczyzną. Gdy piszę te słowa przyznaję, że są one bardzo mi bliskie i wydaje mi się, że je rozumiem. Równocześnie myślę, co one mówią dzisiaj nie tylko naszym dzieciom, młodzieży, ale i rodzicom, na czym polega miłość do Ojczyzny. Jako członkowie Rodziny Rodzin mamy wpisane w statucie zobowiązanie wychowania patriotycznego.

Jesteśmy świadkami jak potężna fala uderza we wszystko, co związane jest z obecnością Boga, kościoła w Polsce. Czyni się to w imię wolności człowieka, świeckości życia publicznego. Towarzyszy temu agresja i posądzenie ludzi wierzących, księży, że są oni tego przyczyną, że się ją nienawidzą. Dochodzą do nas wiadomości: - satanista Adam Darski drze na koncercie Biblię, wypowiadając bluźnierstwa przeciwko chrześcijaństwu; czas najwyższy by usunąć krzyż, religię ze szkoły, aby jak najszybciej podporządkować prawa człowieka w Polsce prawu europejskiemu, aby wprowadzić wszystkie „moralne zdobycze postępowego świata” i zamknąć usta myślącym niepoprawnie; religia jest sprawą prywatną, należy być wdzięcznym, że władze zgadzają się jeszcze na oddawanie czci Bogu w miejscach do tego wyznaczonych. W Poznaniu środowiska homoseksualne groziły władzom uniwersyteckim, gdy te chciały wypożyczyć sale na

spotkanie z dr Josephem Nicolosim, pomagającym osobom cierpiącym z powodu swoich skłonności homoseksualnych. Władze uczelni uległy. Spotkanie odwołano. Na Europejskim Kongresie Kultury odebrano głos wierzącym. Udzielono go w ważnej dyskusji tylko tym, którzy deklarują: „wartości naprawdę nie ma”, „świat się rozpada, a my mu w tym pomożemy”, „ostatecznie żyjemy na próżno”.

Przychodzą mi na myśl słowa hymnu narodowego, a w nich niestrudzona wola życia: „póki my żyjemy”. Ciśnie mi się na usta pytanie - jak żyjemy?

2 czerwca 1979 roku na Placu Zwycięstwa, na początku pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, Papież Jan Paweł II powiedział: „Polska stała się w naszych czasach ziemią szczególnego świadectwa ... Właśnie stąd, z Warszawy, z Gniezna, z Jasnej Góry, z Krakowa, trzeba głosić Chrystusa, na tym szlaku trzeba stanąć, aby odczytać świadectwo Jego Krzyża i Zmartwychwstania. Ale, umiłowani Rodacy, jeśli przyjąć to wszystko, co w tej chwili ośmieliłem się wypowiedzieć, jakże ogromne z tego rodzaju się zadania i zobowiązania! Czy do nich naprawdę dorastamy?”

Chrystus nie przestał być dla nas otwartą księgą życia na dziś i przyszłość, na nasze polskie jutro.

Sługa Boży Stefan Kardynał Wyszyński, Ojciec i założyciel Rodziny Rodzin, 23 lipca 1966 roku w Tarchominie, podczas uroczystości milenijnych powiedział: „Nie jest to zarozumiałość, zadufanie w sobie czy przesada. Jest to głęboka cześć dla własnego Narodu, jaką musi mieć prawdziwy syn ziemi polskiej, który umie czcić wszystko, co w tej ziemi się dokonało i do czego, jak do gotowego przyszedł. My wszyscy żyjący dziś w Polsce, przyszedliśmy w Ojczyźnie naszej „do gotowego”. To „gotowe” dokonały wieki, nasi dziadowie i praojcowie, nasi mędracy, myśliciele i

wieszczowie, nasi hetmani i królowie, nasi błogosławieni i święci, nasi biskupi i kapłani, nasi rodzice oraz gotowa ku wszystkiemu dobru młodzież i dziatwa. To jest wspólny dorobek”.

Na Placu Zwycięstwa w pobliżu Grobu Nieznanego Żołnierza, 2 czerwca 1979 roku, Jan Paweł II powiedział: „Przyklęknąłem przy tym grobie, wspólnie z Księdzem Prymasem, aby oddać cześć każdemu ziarnu, które padając w ziemię i obumierając w niej, przynosi owoc. Czy to będzie ziarno krwi żołnierskiej przelanej na polu bitwy, czy ofiara męczeńska w obozach i więzieniach. Czy to będzie ziarno codziennej ciężkiej pracy w pocie czoła na roli, przy warsztacie, w kopalniach, w hutach i fabrykach. Czy to będzie ziarno miłości rodzicielskiej, która nie cofa się przed dawaniem życia nowemu człowiekowi i podejmuje cały trud wychowawczy. Czy to będzie ziarno pracy twórczej w uczelniach, instytutach, bibliotekach, na warsztatach narodowej kultury. Czy to będzie ziarno modlitwy i posługi przy chorych, cierpiących, opuszczonych. Czy to będzie ziarno samego cierpienia na łóżkach szpitalnych, w klinikach, sanatoriach, po domach – „wszystko, co Polskę stanowi.” Skąd pochodzą te słowa? Księżę Prymasie, tak głosi Akt milenijny, złożony przez Ciebie i Episkopat Polski na Jasnej Górze. To wszystko w tej Eucharystii ogarniam myślą i sercem i włączam w tą jedyną, jedyną Najświętszą Ofiarę Chrystusa na Placu Zwycięstwa. I wołam, ja syn Polskiej Ziemi, a zarazem ja: „Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego Tysiąclecia, wołam w przeddzień Święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!
Niech zstąpi Duch Twój!
I odnowi oblicze ziemi!
Tej ziemi!”

Ojczyzna jest darem wspólnym wszystkich obywateli i jako taka jest też wielkim obowiązkiem. Ojczyzna jest rzeczywistością, jest terenem życia konkretnych ludzi wykonujących różnorakie zadania. Refleksja nad dziejami dawnymi i współczesnymi dowodzi, że Polacy mieli odwagę nawet w stopniu heroicznym wywiązywać się z tego obowiązku, gdy chodzi o obronę Ojczyzny jako naczelnego dobra. Nie oznacza to, że w niektórych okresach nie można było dostrzec osłabienia tej gotowości do ofiary, jakiej wymagało wprowadzenie w życie wartości i ideałów

związanych z pojęciem ojczyzny. Były to momenty, w których prywatnie, indywidualnie, brały górę nad troską o dom ojczysty.

Dziwny jest ten świat. Kiedy Ojciec Święty Jan Paweł II znalazł się w Indiach, wnuk Gandhiego powiedział: „Dziękujemy Ci za Polskę”.

Czy możemy – my Rodacy – przeżywając wszystko co Polskę stanowi, powiedzieć Panu Bogu: „Panie Boże, dziękujemy Ci za Polskę; dziękujemy Ci za to, żeśmy się tu urodzili, żeśmy tu wyrosli i że tu przeżywamy nasz codzienny trud”? Zastanówmy się, komu dziś byśmy powiedzieli, i za co szczególnie podziękowalibyśmy. Komu byśmy powiedzieli: dziękuję ci, że na tej ziemi dzięki tobie łatwiej jest być człowiekiem? Komu jako wyborcy powierzyliśmy mandat troski o naszą Matkę? Ojciec Święty Jan Paweł II powiedział: „że w dzisiejszych czasach nie jest łatwo być Polakiem. Ale dodał: dlatego tym bardziej warto jest być Polakiem.” Komu byśmy złożyli nasze „Bóg zapłać” za ten miniony rok? Czy potrafimy żyć w wolności?

Dziękujemy Bogu, że jeszcze w Polsce jest dużo ludzi, którzy się modlą, ale czy ta modlitwa dochodzi do głosu w codzienności, przemienia nasze życie, decyduje o naszych codziennych wyborach. Przecież modlitwa jest wyrazem ludzkiej miłości do Boga, ale i do człowieka. Jest na co dzień wyborem znaków tej miłości, tych religijnych i tych związanych z pracą, kulturą!

Dzisiaj niektórzy Polacy w miejsce Krzyża – znaku miłości, proponują pustą ścianę i niszczenie człowieka od poczęcia. Ale dzięki Bogu są w Polsce ludzie, którzy mają sumienie, są piękni. Dzięki tym ludziom jeszcze w Polsce jest tak jak jest, ale może być lepiej. Prawdziwy postęp jest zmianą na lepsze. Trzeba zastanowić się, czy te propozycje głoszone przez różnych „uzdrowicieli”, są postępem czy zagrożeniem człowieka, rodziny, Europy, świata? Zastanówmy się!

Każdy z nas potrzebuje przecież umocnienia w tym, co jest najważniejszą sprawą człowieka. Kto i co jest najważniejszy dla mnie? Prymas Tysiąclecia nasz Ojciec mówił: „Po Bogu, największą miłością to Polska. Kocham Polskę bardziej niż własne serce”.

„Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”. Ale warto zapytać siebie jak żyjemy!

Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin

Warszawa, dnia 30 października 2011 r.

Listopad – Świętość

- Świętość jest dla nas, czy w naszym pojęciu tylko dla wybranych, naznaczonych, szczególnych ?
- a jeśli nie dla nas, to znaczy, że odrzucamy powołanie każdego chrześcijanina do świętości ?
- czy w dążeniu do świętości chodzi o to, by było nam z Bogiem dobrze, miło i przyjemnie ?
- nasze powołanie a nasza droga do świętości
- wierzę w świętych obcowanie....

Czytania:

J 15, 1 – 11: Winny Krzew. *Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest tym, który [go] uprawia. Każdą latorośl, która we Mnie nie przynosi owocu, odcina, a każdą, która przynosi owoc, oczyszcza, aby przynosiła owoc obfity. Wy już jesteście czyści dzięki słowu, które wypowiedziałem do was. Wytrwajcie we Mnie, a Ja [będę trwał] w was. Podobnie jak latorośl nie może przynosić owocu sama z siebie - jeśli nie trwa w winnym krzewie - tak samo i wy, jeżeli we Mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić. Ten, kto we Mnie nie trwa, zostanie wyrzucony jak winna latorośl i uschnie. I zbiera się ją, i wrzuca do ognia, i płonie. Jeżeli we Mnie trwać będziecie, a słowa moje w was, poproście, o cokolwiek chcecie, a to wam się spełni. Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie i staniecie się moimi uczniami. Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Wytrwajcie w miłości mojej! Jeśli będziecie zachowywać moje przykazania, będziecie trwać w miłości mojej, tak jak Ja zachowałem przykazania Ojca mego i trwam w Jego miłości. To wam powiedziałem, aby radość moja w was była i aby radość wasza była pełna.*

Istotą świętości jest trwanie w Bogu, w Chrystusie. Bóg jest Święty po trzykroć i jest źródłem wszelkiego uświęcenia. Kto trwa w Chrystusie jest święty. Moje trwanie w Chrystusie?

Fragmenty z nauczania Kardynała Stefana Wyszyńskiego :

„(...) Błogosławiony Bóg w świętych swoich ma tak olbrzymią skalę możliwości dla człowieka, że często nie wiemy nawet, kto jest bliżej Boga, w kim nagromadziło się więcej miłości Bożej – czy w biedaku, który nie umie powtórzyć ani jednego określenia z katechizmu, czy w wybitnym teologu, który strawił życie nad księgami teologicznymi, zapisał mnóstwo papieru, całe życie obracał się wokół spraw Bożych, a do świętości nie doszedł. To jest Boża tajemnica”.

„Musimy się bronić przed zawężonym, schematycznym pojmowaniem świętości. Świętość może być wielka i rozgłośna, wypełniona cudami. Ale może być również cicha, pokorna, niedostrzeżona, wypowiadająca się tylko w tajemniczym i nieudolnym szepcie duszy do Boga(...)”

„Mamy swój obraz świętości i dlatego tak trudno jest nam pogodzić się z prawdą, że świętość jest współzyciem z Chrystusem, zespoleniem i obcowaniem z Nim na miarę naszych możliwości. Zawsze jednak z udziałem zaparcia się samego siebie, z ciężarem własnego życia, który jest lżejszym lub cięższym krzyżem każdego z nas(..) Każdy z nas zwycięża siebie według własnej miary i możliwości. Ale Bogu to wystarcza, ponieważ On dla każdego z nas ma odmienną miarę i niezwykłą wyrozumiałość(...) [„Bochen chleba”, s.180,181]

Fragment, który pragniemy rozważać jest kluczowym, jeśli chodzi o świętość. Chciałbym zaproponować jedną myśl do rozważania indywidualnego.

Świętość to nie to samo co bezgrzeszność. Warto sobie to nie tylko uświadomić ale i z pokorą przyjąć. A z pokorą przyjąć – tzn., że trzeba zrezygnować ze swojej koncepcji świętości. Bardzo często zdarza się, że świętość mylona jest z bezgrzesznością, nieskazitelnością, z idealną czystością. Zdarza się nie rzadko, że ktoś przyjmuje Komunię Świętą tylko zaraz po spowiedzi?! Po dwóch, trzech dniach już do Komunii Świętej nie idzie. Dlaczego? Ponieważ czuje gdzieś wewnątrz swego serca, że tylko nieskazitelny może dostąpić tej łaski – a tylko zaraz po spowiedzi czuje się taki. Otóż jest to ogromny błąd i wiąże się on z błędnym pojmowaniem świętości. Logika tego błędnego wniosku mówi tak: ponieważ tylko święty może przyjąć komunię Świętą, a święty to ktoś bezgrzeszny, to ponieważ nie jestem bezgrzeszny nie mogę przyjąć Komunii Św. W tym rozumowaniu tylko pierwszy wniosek jest prawdziwy – że Komunię Świętą może przyjąć tylko osoba święta. Następne są już fałszywe – czyli nieprawdziwe. Rozumienie świętości jest fałszywe. Otóż najprostszą definicją Świętości jest ta: „**Świętym jest ten, kto trwa w łasce uświęcającej – czyli ma w sobie życie Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego**”. A więc innymi słowy: trwa w Chrystusie, a Chrystus w nim. A to wcale nie oznacza bezgrzeszności. Kiedyś Św. Faustyna nie poszła do Komunii Świętej, bo czuła się niegodna. Po tym fakcie spotkała Pana Jezusa, który ją o to zapytał, dlaczego nie przyjęła go do swego serca. Po czym wyjaśnił jej to, czego Kościół naucza. „**Zapamiętaj córko, że nie możesz iść do Komunii Świętej tylko w jednym przypadku – kiedy sumienie ci wyrzuca, że popełniałaś grzech ciężki.**” Wtedy trzeba wcześniej iść do spowiedzi. Świętość to życie w stanie łaski uświęcającej, a tej nie pozbawiają nas grzechy lekkie, codzienne – choć nas osłabiają i trzeba ich unikać i nigdy świadomie ich nie czynić. Święty może się potykać, może upadać w grzechy powszednie – chociaż pewnie tego nie chce. Ale nie traci łaski uświęcającej, nie traci Bożego życia w sobie – a więc pozostaje świętym. Gdyby odszedł z tego świata w takim stanie duszy będzie zbawiony – choć może trzeba będzie przejść przez czyściec. Ale pamiętajmy, że dusze czyścicowe to dusze zbawione – a więc święte.

Świętość mierzy się stopniem zaufania do Boga. Im więcej zaufania tym większa świętość. Zaufanie do Boga jest wprost proporcjonalne do świętości. Pamiętajmy jednak, że zaufanie to nie to samo, co zuchwałość. Gdyby ktoś ufał mocno Bogu i z tego powodu grzeszył z premedytacją – to jest to zgubna zuchwałość = pycha. Tymczasem zaufanie do Boga to pokora. Np. wielki grzesznik, który się nawraca i ufa bezgranicznie Bogu – staje się świętym. Przykładem jest zbawiony łotr – który bynajmniej nie był bezgrzeszny. Skruszył się, z pokorą zwrócił do Jezusa, zaufał Jego słowu – i w konsekwencji w dzień swej egzekucji wszedł do raju.

Istotą świętości jest więc trwanie w Bogu, w Chrystusie. Stąd świętość jest bardzo prosta. Kiedy Abp. Carlo Raffaello Rossi – dzisiaj kandydat na ołtarze – zapytał Ojca Pio, czy studiuje teologię, Ojciec Pio zaprzeczył, na co Sługa Boży zapytał, w jaki sposób zatem prowadzi dusze – bo wiedział, że Ojciec Pio był kierownikiem duchowym wielu ludzi. Ojciec Pio miał odpowiedzieć, że prowadzi dusze najprostszą, a zarazem najbezpieczniejszą drogą: wierność Bożym Przykazaniom i wierność swoim obowiązkom stanu.

Nie ma chyba lepszej odpowiedzi na świętość – świętość to trwanie w łasce uświęcającej i wierność swoim obowiązkom stanu. Wtedy staje się owocna – a owoc jej trwa na wieki. O co więc zapytam siebie samego?

1. Czy trwam w łasce uświęcającej?
2. Czy staram się być wiernym obowiązkom mego stanu?

Świętość

1. Szukaj schronienia i spotkania Jezusa w codziennej praktyce trwania w ciszy . Oddaj Mu swoją aktywność, staraj się zatrzymać rozbiegane myśli - powierz siebie.
 2. Staraj się wsłuchiwać każdego dnia – co Jezus do ciebie mówi. Nie zagłuszaj Go!
 3. Spróbuj odpowiedzieć sobie - czy umiesz w wolny sposób wybrać to, co Bóg ci proponuje?
 4. Każdego dnia dziękuj Bogu za wszystko, co cię spotkało – zaufaj, że to On ciebie prowadzi.
 5. Postaraj się wykonywać szczególnie starannie najmniej lubiany swój obowiązek domowy. Oddaj go Jezusowi za każdym razem.
-

ZAPROSZENI NA UCZTĘ

Królestwo niebieskie podobne jest do króla, który wyprawił ucztę weselną swemu synowi. Posłał więc swoje sługi, żeby zaproszonych zwołali na ucztę, lecz ci nie chcieli przyjść. Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moją ucztę: woły i tuczne zwierzęta pobite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę! Lecz oni zlekceważyli to i poszli: jeden na swoje pole, drugi do swego kupiectwa, a inni pochwycili jego sługi i znieważywszy ich, pozabijali. Na to król uniósł się gniewem. Posłał swe wojska i kazał wytracić owych zabójców, a miasto ich spalić. Wtedy rzekł swoim sługom: Uczta wprawdzie jest gotowa, lecz zaproszeni nie byli jej godni. Idźcie więc na rozstajne drogi i zaproście na ucztę wszystkich, których spotkacie. Słudzy ci wyszli na drogi i sprowadzili wszystkich, których napotkali: złych i dobrych. I sala zapełniła się biesiadnikami. Wszedł król, żeby się przypatrzeć biesiadnikom, i zauważył tam człowieka, nie ubranego w strój weselny. Rzekł do niego: Przyjacielu, jakże tu wszedłeś nie mając stroju weselnego? Lecz on oniemiał. Wtedy król rzekł sługom: Zwiążcie mu ręce i nogi i wyrzućcie go na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (Mt 22, 2-13)

Pierwsze zaproszenie. Przypowieść o zaproszonych na ucztę rysuje obraz Boga - potężnego króla, który świętuje wesele swojego syna. Ranga uroczystości jest ogromna, żeni się następca tronu, syn potężnego władcy. Wzięcie udziału w świętowaniu jest wielkim zaszczytem. Z takiej okazji normalnie zaprasza się władców, osoby równe godnością. A jednak ten król jest wyjątkowo hojny. Zaprasza na ślub syna swoich poddanych. Udział w zaślubinach będzie dla nich wyjątkowym darem, każdy z nich będzie szczęśliwy przychodząc. Król zatem spodziewa się szerokiego odzewu.

Król wiele sobie obiecuje po spotkaniu z poddanymi, a jednak spotyka go niespodziewany zawód. Weselnicy się wymawiają. Każdy z nich woli zajmować się codziennymi czynnościami, pracą na roli, handlem, zajęciami, które zresztą wykonują każdego dnia dzięki dobroci króla. Nikt nie chce świętować wraz ze swoim królem jego wyjątkowego dnia. Jest to zaskakujący i kompletnie niezrozumiały obrót spraw, ale tak właśnie zachowują się zaproszeni.

Co więcej na ponaglenie ze strony sług swego pana odpowiadają agresją. Dochodzi do prześladowania i zabicia sług króla. Jest to atak bezsensowny, który mści się na samych atakujących. Spotyka ich śmierć, zło powoduje

eskalację przemocy. Królestwo pogrąża się w zamieszkach, choć król pragnął czegoś całkiem przeciwnego: radości, dostatniego ucztowania, pokoju. Niepojęte jest, skąd biorą się owe krwawe wydarzenia. Przecież władca zaoferował ludziom coś najwspanialszego, a tymczasem spotkało go wyrafinowane odrzucenie. Jest to wielka tajemnica królestwa, tajemnica serca jego mieszkańców, tajemnica losu najlepszego z królów. Czy rozumiemy paradoks tej sytuacji?

Jak reaguje król? Pozornie król mści się na poddanych. Jednak to tylko język pochodzący z retoryki Starego Testamentu. Wytracenie zabójców i zniszczenie miasta jest w istocie skutkiem zła, jakie uczynili ludzie. Atak przeciwko królowi zniszczył porządek w królestwie. Pisarze starotestamentalni najkrwawsze nawet skutki zła przypisują wprost Bogu. W duchu Nowego Testamentu powiemy dziś inaczej, że Bóg jest za zło odpowiedzialny pośrednio, bo stworzył ład, w którym zwrócenie się przeciw Stwórcy sprowadza na człowieka tragiczne skutki. Zło rodzi zło i niszczy złoczyńców, zaś Bóg nie mści zła, ale przeciwnie, broni przed nim ludzi. Jest Zbawicielem, który ratuje mieszkańców królestwa, przed konsekwencjami tego co uczynili, zabijając królewskie sługi. Jak zatem Bóg-Zbawiciel reaguje na zło w królestwie i odmowę przyjęcia na ucztę?

Pokazuje to ciąg dalszy przypowieści. Bóg kieruje drugie zaproszenie.

Niegodni zaproszeni. Król, w trosce o poddanych, których chce mieć w swoim domu na uczcie, posyła do nich drugie zaproszenie. Ma ono miejsce w nowej sytuacji, w całkowicie zmienionych warunkach, w królestwie poranionym wojną, gdzie okazało się, że warunki nie są normalne: z dobrego serca nikt nie chce przyjąć dobra od króla. Nikt nie ma tyle dobrej woli. W przypowieści pada stwierdzenie, że uczta jest gotowa, król nie cofa zaproszenia, zawsze jest ono aktualne, tylko goście nie są jej godni, co okazało się od razu za pierwszym razem. Nikt nie jest godny wejść do domu króla, nikt nie ma wycucia i zrozumienia, kim jest król, kim on - jego poddany i jak wyjątkową okazją jest sama uczta królewska. Czy zatem dom króla pozostanie pusty?

Drugie zaproszenie. W takiej sytuacji pada drugie zaproszenie. Tym razem skierowane jest do wszystkich: złych i dobrych. Nikt nie jest godzien ucztować z królem i jego synem, ale król mimo tego zaprasza. Co więcej, król nie tylko zaprasza, ale stawia poddanych w sytuacji przymusowej: wszyscy będą musieli przyjść. Te zmienione warunki odpowiadają powszechności śmierci, jako skutku grzechu, każdy wcześniej czy później stanie u progu pałacu królewskiego i będzie musiał zmierzyć się z otrzymanym zaproszeniem. Król kieruje je teraz w różny sposób, ale przede wszystkim posyła nowe sługi na *rozstajne drogi*, w miejsca, gdzie krzyżują się ludzkie szlaki, gdzie ludzie podejmują krytyczne decyzje, gdzie nie mogą uniknąć spotkania z nim. Król ma dostęp do takich rozstajnych dróg, tam dociera do serc poddanych, potrafi dać każdemu szansę, coś mu powiedzieć. Co? Ano zapewne na temat tego, czego będzie później wymagał. Na temat stroju weselnego.

Strój weselny. Król przyjmuje teraz każdego. Nie muszą być dobrzy. Wymaga jednak, by każdy się oczyścił, przywdział strój weselny, okrył nim swoją niegodność ucztowania z królem. Czym jest ten strój, pozwala nam zrozumieć poniższy tekst z Apokalipsy.

Potem ujrzałem: a oto wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojący przed tronem i przed Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. [...] A jeden ze Starców odezwał się do mnie tymi słowami: Ci przyodziani w białe szaty kim są i skąd przybyli? I powiedziałem do niego: Panie, ty wiesz. I rzekł do mnie: To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku i oplukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili. (Ap 7,9-14)

Teraz jedynym warunkiem przyjęcia na ucztę jest przywdzianie stroju, który niegodnego

czyni godnym spotkania z królem. Strój ten nazwano tu *białą szatą*. Co czyni zatem strój przychodzących białym? Przyjście z ucisku, skorzystanie z Baranka i oplukanie swoich szat w Jego wybielającej Krwi. Źródłem bieli, czyli godności zaproszonego, nie jest więc on sam, jego dobra wola, ale Baranek, czyli Jezus Chrystus - Odkupiciel, który przelał na Krzyżu za niego swoją krew, a potem dla niego zmartwychwstał. Jeden Chrystus jest godny być na uczcie. Ale uczta świętowana w gronie dwóch osób: Ojca-króla i Chrystusa-syna królewskiego byłaby niepełna. Król daje wszystkim, którzy gremialnie są wezwani do pałacu królewskiego, możliwość przywdziania stroju weselnego, białej szaty, która stanie się biała nie dzięki ich zasługom, ale dzięki Chrystusowi. Zatem oplukanie się w darze łaski wypływającej z ofiarowującego się za nas Chrystusa jest teraz jedynym warunkiem wejścia do Ojca. Jakże łagodne i miłosierne jest to wymaganie w porównaniu z poprzednim szukaniem godnych. Nie jesteśmy godni, ale mamy możliwość przykrycia swojej niegodności godnością Chrystusa, przyobleczenia się w Niego. Jak tego dokonać?

Płukanie szat. Wybielające spotkanie z Chrystusem i zacerpnięcie z Jego ofiary ma miejsce w chwili, gdy uznajemy siebie samych za niegodnych i wybieramy Jego jako jedynego oczyszciciela. Jest to akt wiary w Chrystusa, podjęty wbrew uciskowi, a więc prawdziwie, a nie koniunkturalnie. W skrajnym przypadku może to oznaczać dla wierzącego *palme* męczeństwa. Ale wiara jest drogą także dla tych, którzy nie poznali Chrystusa, będzie wtedy wiarą w Boga-Zbawiciela. Zewnętrznym przejawem wiary jest Chrzest, który oczyszcza człowieka i daje mu łaskę uświecającą. Typowo jest on przyjmowany w Kościele, w wyjątkowych warunkach może nim być chrzest pragnienia.

Ale szaty ochrzczonego przybrudzają się. Grzech osłabia naszą więź z Chrystusem. Dlatego dopóki trwam przy Chrystusie, grzechy moje są powszednie i moja szata może być płukana w Jego Krwi przez udział w Jego śmierci i zmartwychwstaniu poprzez Eucharystię. Ona jest najważniejszym miejscem spotkania w tym życiu z Chrystusem-Zbawicielem, miejscem obcowania z Bogiem, stałego oczyszczenia i odzyskiwania bieli.

Jeżeli jednak grzech zniszczy mnie tak, że stracę nawet swoje trwanie przy Chrystusie i pokładanie w Nim nadziei, stracę wiarę i odpadnę od Kościoła - nadal jest miejsce przywdziania białej szaty. Będzie nim sakrament Pojednania. Bóg na wszystkich ścieżkach i rozstajnych drogach człowieka umieścił możliwość wybielania szat. Chodzi tylko o to, by po tę możliwość sięgnąć.

Jan Ogrodzki

Apel Jasnogórski w Kaplicy Jasnogórskiej przed Cudownym Obrazem prowadzony przez ks. Feliksa Folejewskiego 8 października 2011 roku.

Jezu, ufam Tobie!

Matko Boża i Matko nasza

W miesiącu Różańca Świętego stajemy na Jasnej Górze Zwycięstwa. Sługa Boży, niestrudzony Pielgrzym Jasnogórski, Stefan kardynał Wyszyński powiedział: „Jasna Góra pomaga ludowi polskiemu dochować wierności Bogu i Kościołowi, pomaga zespolic się jeszcze jednym węzłem siły duchowej, pomaga przetrwać w cierpliwości i spokoju największe niedole i męki Narodu”.

Rozpoczynamy wieczorną modlitwę Polaków. Wierni tej drodze, którą prowadził Naród Polski Prymas Tysiąclecia, stajemy przed Tobą i wołamy:

„Wielka Boga Człowieka Matko
Bogurodzico Dziewico
Bogiem sławiona Maryjo
Królowo świata i Polski Królowo!”

Rodzina Rodzin, której ojcem i założycielem jest Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński, po raz 54-ty przybywa z Warszawy i innych miast Polski. Stajemy przed Tobą Matko z rzeszą pielgrzymów z różnych środowisk, narodów i języków, którzy łączą się z nami za pośrednictwem Radia Maryja, Jasna Góra i Telewizji Trwam, i wyznajemy pełni wdzięczności, że byłaś i jesteś naszą Wspomożycielką i troskliwą Orędowniczką!

Stajemy przed Tobą pełni skruchy, w poczuciu winy, że w przeszłości, ale i dzisiaj, nie zawsze wykonujemy to, co ślubowali ojcowie nasi i co my tyle razy przyrzekaliśmy. Świadomi naszych niewierności prosimy: „Spójrz na nas Pani Łaskawa oczyma Miłosierdzia Twego”, niech promienie przebaczenia Syna Twego dotkną, oczyszczą i uzdrowią nasze umysły i serca.

W Twojej obecności Matko, widzimy dokładniej od Kogo i czego zależy przyszłość naszych rodzin. W Domu Matki lepiej widzimy, że życie wiarą, wartości moralne, Boże Przykazania, są fundamentem życia ludzkiego i narodowego. „Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko jest na swoim miejscu”.

Sługa Boży Stefan kardynał Wyszyński przypominał: „Gdy Bóg jest uwielbiony, człowiek będzie uszanowany, a ziemia obsłużona”.

Trzeba nam w świetle Ewangelii zobaczyć głoszone przez ludzi programy ekonomiczne, polityczne i pytać, czy te propozycje pomagają człowiekowi być lepszym, czy małżeństwo jest przez to głębiej zespolone, czy rodzina ma większą zdolność wychowawczą? Czy jest środowiskiem miłości i życia?

Wpatrując się w Twoje Oblicze, razem z Tobą Matko patrzemy na Jezusa Syna Twego, a Zbawiciela naszego. Ukazujesz Go nam, uczysz, przypominasz i upominasz, abyśmy nie odeszli od Chrystusa. Abyśmy nie opuścili Domu Ojca bogatego w miłosierdzie, bo wtedy pójdziemy do nikąd. Odczuwamy wielki głód i wybierzemy pokarm dla świń, jak syn marnotrawny. Również dzisiaj sprawdza się ta ewangeliczna przypowieść.

Coraz więcej ludzi młodych i starszych pyta: „gdzie jest mój dom?” Są zagubieni, smutni, niekiedy agresywni, rozżaleni. Dom jest tam gdzie jest Ojciec, gdzie jest Matka. Uczysz Maryjo, że trzeba budować dom życia osobistego, małżeńskiego, rodzinnego na skale. Bo przyjdą burze, spadną deszcze, uderzą w ten dom, on jednak nie runie, bo na Bogu, na skale jest utwierdzony.

Dom zbudowany na piasku ludzkich propozycji, bez zasad, bez mądrości, runie, a upadek jego będzie wielki. Trzeba budować na skale.

Matko z Kany Galilejskiej, w domu gdzie młodzi ludzie przygotowywali się do życia rodzinnego, widziałaś smutek, zagrożenia, braki nie tylko zewnętrzne, ale zapewne i trudności wewnętrzne, bo Ty masz oczy zgadujące. Ty patrzysz mądrym sercem. Wtedy zwróciłaś się do Syna Swego z prośbą: „Synu nie mają już wina”. Maryjo Ty wiedziałaś, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego”. Potem powiedziałaś do sług weselnych: „zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. Dokonał się cud przemiany!

Również dzisiaj, tutaj w Kanie naszego Narodu, na Jasnej Górze, tak nas wychowujesz. Wychowujesz w postuszeństwie Bogu, Ewangelii, Kościołowi, wierności Krzyżowi i kulturze narodu ochrzczonego.

Tutaj na Jasnej Górze, gdzie zawsze byliśmy wolni, wyraźniej widzimy, że w wielu rzeczach jesteśmy nieposłuszni temu matczynemu wychowaniu. Maryjo, Ty widzisz i słyszysz, co mówią i co czynią w twoim Królestwie, nawet ludzie, którzy deklarują się, że są wierzącymi! Co czynią Polacy? Publiczna profanacja świętych znaków wiary i kultury. Kiedyś czynili to obcy, nieprzyjaciele. Niekiedy milczenie tych, którzy ślubowali stać na straży i bronić czci imienia Bożego, wychowywać młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić je przed bezbożnictwem i zepsuciem. Świadomi ataków szatana „ojca kłamstwa” i jego zwolenników wołamy: „przebacz Panie, przebacz ludowi swojemu i nie bądź zagniewany na wieki”. „Dla Jego bolesnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Matko, tutaj na świętym miejscu i w naszych kościołach, tak często śpiewamy: „Weź w opiekę Naród cały, który żyje dla Twej chwały”. Pomóż nam, żeby te słowa były prawdą naszego życia. Dla chwały Bożej żyją ludzie, dla chwały Bożej istnieją narody. Przed ołtarzem Ojczyzny modlimy się, abyś Maryjo wysłuchała naszych prośb. A Ty przypominasz, że modlitwa jest umiejętnością słuchania Boga i posłuszeństwa Jemu. Jesteś Maryjo uczennicą i nauczycielką, uczysz nas jak słuchać Boga i co to znaczy w życiu codziennym.

Czytamy w Dzienniczku Świętej Faustyny: „Wrzesień. Pierwszy piątek. Wieczorem ujrzałam Matkę Bożą, z obnażoną piersią i zatkniętym mieczem, rzewnymi łzami płaczącą, i zasłaniała nas przed straszną karą Bożą. Bóg chce nas dotknąć straszliwą karą, ale nie może, bo nas zasłania Matka Boża. Lęk straszny przeszedł przez moją duszę, modłę się nieustannie za Polskę, drogą mi Polskę, która jest tak mało wdzięczna Matce Bożej. Gdyby nie Matka Boża, na mało by się przydały nasze zabiegi. Pomnożyłam swoje wysiłki modlitw i ofiar za drogą Ojczyznę, ale widzę, że jestem kroplą wobec fali zła. Jakże kropla może powstrzymać falę? O, tak. Sama z siebie kropla jest niczym, ale z Tobą, Jezu, śmiało stawię czoło całej fali zła i nawet piekłu całemu. Twoja wszechmoc wszystko może.” (686)

Maryjo błagamy, naucz nas słuchać Boga, słuchać Ciebie. Przypominasz nam wciąż te prawdę: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie (syn mój)”.

Błogosławiony Jan Paweł II w 1983 roku – gdy jeszcze w Polsce trwał stan wojenny,

powiedział na tym miejscu: „Maryjo wypowiedz te słowa do nas. Wypowiadaj je wciąż. Wypowiadaj je nieustrudzenie. O Matko Chrystusa, który jest Panem przyszłego wieku. Ty spraw, abyśmy w tym naszym trudnym dziś, Twojego Syna słuchali dzień po dniu. I uczynek po uczynku. Żebyśmy Go słuchali także wówczas, gdy wypowiada rzeczy trudne i wymagające”.

Również Maryja ma jeszcze jedną prośbę: „módlcie się, odmawiajcie różaniec, odmawiajcie różaniec”.

Matko nasza Pani Jasnogórska, Twój sługa Stefan kardynał Wyszyński dobry pasterz prowadził Rodzinę Rodzin, prowadził Polaków do Ciebie. On Tobą uratował Kościół w Polsce. Kiedyś powiedział: „mogłem się mylić na różnych drogach, nigdy nie pomyliłem się na tej jednej jedynej – jasnogórskiej”.

Prymas Tysiąclecia, człowiek zawierzenia, swoją modlitwą, cierpieniem, więzieniem, moznym tego świata powiedział: „trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”. Wiązony w Komańczy napisał hymn wolności – Śluby Narodu. Błogosławiony Jan Paweł II nazwał je „polską kartą praw człowieka”. Jako pielgrzymi, teraz i podczas nocnej modlitwy oraz czuwania chcemy powtórzyć tę pieśń wolności i zawierzenia na nowo. Jeszcze raz wypowiedzieć z ufnością słowa i uczynić wszystko, aby one stały się ciałem naszego codziennego życia osobistego, małżeńskiego, rodzinnego, parafialnego, społecznego i narodowego. Abyśmy jeszcze raz doświadczyli, że ten początek znaków, które uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, nie ma końca. Wówczas życie nasze, które jest pielgrzymowaniem z Tobą, w Tobie i przez Ciebie do Domu Ojca, stanie się świadectwem dla innych ludzi, świadectwem obecności Boga Żywego w miejscu i czasie, gdzie jesteśmy. Będzie świadectwem, „że trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi”.

Prosimy Ciebie Matko i Królowo nasza, umocnij nas, aby nikt i nic nie odłączyło nas od Chrystusa. Prowadź nas, abyśmy nigdy nie odeszli od Twego Syna, który jest Drogą, Prawdą i Życiem”, abyśmy pozostali wierni Ewangelii, Kościołowi, Krzyżowi, wierze ojców naszych. Niech słowa, które wyśpiewaliśmy na początku naszej wieczornej modlitwy: „Maryjo Królowo Polski, jestem przy Tobie, pamiętam, czuwam”, będą światłem Drogi, która prowadzi nas przez polską ziemię do Bożego nieba, do Domu Ojca bogatego w miłosierdzie.

Amen



Różaniec Jubilatów - Tajemnice Świata

1. Chrzest Pana Jezusa w Jordanie

„Jan wzbraniał się, mówiąc: To ja powinienem przyjąć chrzest od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie ? Jezus mu odpowiedział: Zgódź się teraz, bo trzeba, abyśmy przez to wypełnili wszelką sprawiedliwość”.

Chrystus nie potrzebował chrztu. Jako Bóg-Człowiek był wolny od wszelkiego grzechu. Jednak przyjmuje go, aby wypełnić wszelką sprawiedliwość. Nie chce być traktowany ulgowo, a przez to daje nam przykład niezwyklej pokory i poczucia sprawiedliwości.

Każdy chrześcijanin przez chrzest jest powołany do budowania królestwa sprawiedliwości i pokoju. Nikt z tego obowiązku nie jest zwolniony. Także i Ty, jesteś wezwany do tego, aby urzeczywistniać ideał wspólnoty opartej na sprawiedliwości w swoim otoczeniu. Pomyśl: jak Ty w swoim życiu realizujesz ten ideał? Czy jesteś człowiekiem sprawiedliwym? Czy oddajesz każdemu to, co mu się słusznie należy? Czy jesteś sprawiedliwy wobec samego siebie? A może oczekujesz jakiegoś specjalnego, ulgowego traktowania swojej osoby, swoich potknięć, pomyłek? Jeśli tak, to bardzo daleki jesteś od ideału człowieka sprawiedliwego.

O Maryjo, przybyliśmy dziś do Ciebie, by Ci podziękować za 30 lat naszego małżeństwa.

Dziękujemy Bogu Najwyższemu i Tobie Matko Najświętsza za chrzest święty, który otrzymaliśmy dzięki naszym Dziadkom i Rodzicom. Dzięki Ich wierze zostaliśmy ochrzczeni.

Dziękujemy, za nasze spotkanie na wyjeździe z Ks. Feliksem w góry, nasze ukochane Tatry, w 1978 r. Gdyby nie ten Chrzest Święty, być może byśmy się nigdy nie spotkali... Dziękujemy Ci Księżo Felku!

Całe nasze życie narzeczeńskie, małżeńskie, od początku aż do tej chwili było związane z Janem Pawłem II.

Dziękujemy Ci Janie Pawle II za Twoje narzeczeńskie błogosławieństwo ...

Nigdy nie zapomnimy tego spotkania w 1980r....

Dziękujemy Bogu i Matce Najświętszej, że właśnie w dniu liturgicznej 30 rocznicy naszego ślubu mogliśmy dziękować w Rzymie za beatyfikację naszego Wielkiego Papieża!

Maryjo, Dziękujemy za naszego syna Macieja, który urodził się po 14 latach małżeństwa -

„Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego”...

Maryjo, spraw, by wyrósł na dobrego człowieka, na chwałę Bogu i ludziom.

Dziękujemy za naszą rodzinę i nasze rodziny.

Dziękujemy za wszystko, za radości i troski dnia codziennego...

O Maryjo, cóż Ci jeszcze możemy powiedzieć – DZIĘKUJEMY!

Ewa i Andrzej Szkopińscy z synem Maciejem

2. Objawienie się Pana Jezusa na weselu w Kanie Galilejskiej

Ewangelia wg św. Jana 2, 1- 7 (11)

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa mówi do Niego: «Nie mają już wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czyż jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie». Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Rzekł do nich Jezus: «Napełnijcie stągwie wodą!» I napełnili je aż po brzegi. *Potem do nich powiedział: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu!» Oni zaś zanieśli. A gdy starosta weselny skosztował wody, która stała się winem - nie wiedział bowiem, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli - przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory». Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.*

Jest całe bogactwo wątków w tym krótkim fragmencie Ewangelii. Zatrzymajmy się nad jednym z nich.

Może się wydawać jakimś bezsensownym działaniem napełnianie stągwi wodą. Przecież Matka Jezusa wyraźnie powiedziała: nie mają już wina. Zabrakło wina – nie wody. Po co więc nosić wodę. Może tak właśnie myśleli owi słudzy, którzy na polecenie Pana Jezusa napełniali stągwie. Może się dziwili, może powątpiewali, może nawet podśmiewali się z pomysłu zastąpienia wina zwykłą wodą. Jednakże posłuchali polecenia Matki Jezusa i potem Jego samego. Dzięki temu Pan Jezus mógł uczynić cud. Bez tej ich bezsensownej pracy, jak owym sługom mogło się początkowo wydawać, być może cudu przemiany nie byłoby.

To wskazówka dla każdego z nas. Przecież każdemu z nas zdarzyło się na pewno nie raz zżymać się i złościć na coś co, w naszym mniemaniu, było całkowicie bezsensowne. Czasami tak postępujemy wobec Pana Boga. W tym co dla nas przygotował - nie widzimy żadnego celu, żadnego sensu. Przypomnijmy sobie wówczas scenę z Kany Galilejskiej.

Matko Boża! Słudzy w Kanie Galilejskiej posłuchali Ciebie i uczynili co im Twój Syn powiedział. Pomóż nam tak samo posłusznie wypełniać wolę Twego Syna zwłaszcza w chwilach, kiedy wydaje się nam ona niezrozumiała, za trudna, może wręcz bezsensowna.

Opiekunko rodzin! Twojej pomocy wzywamy i pod Twoją opiekę uciekamy się całą naszą rodziną. Nie wszystko w naszym życiu rodzinnym toczy się tak, jak byśmy tego chcieli; są sprawy trudne, bolesne, w jakimś sensie dla nas niezrozumiałe. Pomóż nam w tych chwilach zaufać, że w oczach Twojego Syna posłuszeństwo Jego woli, zawsze ma sens i prowadzi do najlepszego rozwiązania.

Jasnogórska Królowo Polski! Przede wszystkim chcemy Ci dzisiaj dziękować za 25 lat naszego małżeństwa. Dziękujemy Ci za to, że od dnia naszego ślubu, kiedy Tobie zawierzyliśmy nasze dalsze wspólne losy, nigdy nas nie opuściłaś. Dziękujemy Ci za każdy wspólnie przeżyty dzień, za chwile trudne ale i za niezliczoną liczbę chwil radosnych, pięknych. Dziękujemy Ci za nasze dzieci – Janka i Wojtka. Nie wypuszczaj ich ze swej opieki. Dziękujemy Ci za naszych rodziców, nasze rodzeństwo i całe nasze rodziny. Dziękujemy za Rodzinę Rodzin i za tę szczególną rodzinę, której na imię Polska. Swego Królestwa także nie wypuszczaj ze swej opieki, zwłaszcza w tych tak ważnych dla Polaków dniach. Niech nasza rodzina, Rodzina Rodzin i cała Polska pozostaną na zawsze Królestwem Twego Syna i Twoim. Amen!

Anna i Krzysztof Broniatowscy

3. Głoszenie Królestwa Bożego- wezwanie do nawrócenia

„Czas się wypełnił i bliskie jest Królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię” (Mk 1,14-15; por. Mt 4,17; Łk 4,43)

Głoszenie i ustanowienie Królestwa Bożego są przedmiotem misji Jezusa.

Niewyczerpana jest treść tej Tajemnicy, w której kryje się głębia Nowego Prawa oraz wzniosłość powołania do Królestwa Bożego, czyli do królowania razem z Bogiem. To On sam w Osobie Syna Wcielonego, stał się ubogi cichy, pokój czyniący, pełen miłosierdzia, spragniony sprawiedliwości czyli naszego uświęcenia, dla którego podjął ryzyko poniżenia i wszelkiego prześladowania, aby obdarzyć nas łaską synostwa Bożego. Ile trzeba odrzucić i przełamać ciasnych, przyziemnych schematów, aby odpowiedzieć zamierzeniu Boga, który pragnie, aby człowiek myślał według Jego myśli, kształtował życie według jego Słowa, kochał na miarę Jego miłości, powszechnej, bezwarunkowej, absolutnej, „aż do końca”

To wszystko przynagla rodzinę do podjęcia poważnej pracy nad własnym uświęceniem, aby przez to także przyczynić się do uświęcenia Kościoła i świata. Dopiero wtedy rodzina może owocnie głosić Ewangelię „wszelkiemu stworzeniu”, przede wszystkim ewangelizując swoim życiem, które stanie się wcieleniem ewangelicznych Błogosławieństw.

25 września przed 40 laty w kościele Św. Krzyża w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej przed Jej obliczem zawarliśmy sakramentalny związek małżeński zawierając nasze wspólne życie. Dzisiaj ponawiamy to zawierzenie oddając pod Twą macierzyńską opiekę i orędownictwo całą naszą rodzinę, gdyż sami z siebie niewiele możemy.

Dziękujemy za obdarowanie nas 6 synami z ich rodzinami i za pięcioro wnucząt.

Strzeż i chroń Ich Nasza Matko przed wszelkimi niebezpieczeństwami i pomóż zachować wiarę.

Pragniemy podziękować za wszystko czym zostaliśmy obdarowani.

Zmartwienia i smutek łatwiej było nam przeżywać czując Twoją bliskość, szczególnie ostatnio po śmierci Zbyszka w dniu 12 kwietnia tego roku.

Niech różaniec święty łączy nas z Tobą o Łaskawa i Litościwa Nasza Matko.

Maria i Andrzej Szczęśni

4. Przemienienie na górze Tabor

Pan Jezus bierze umiłowanych uczniów Piotra, Jakuba i Jana na Górę Tabor i ukazuje im Swoje Bóstwo. Zachwyt uczniów jest tak wielki, że chcą pozostać tam na stałe. Jeszcze nie wiedzą, że droga Jezusa do chwały prowadzić będzie również przez cierpienie Ogrójca. Takie są drogi ludzkiego życia- przez Krzyż do światła!

Panie umacniaj nas w chwili naszego Ogrójca, przemieniaj nas z dawnego człowieka w nowego człowieka. Dziękujemy Ci Panie za radość wiary i nadzieję na życie wieczne z Tobą w niebie.

Maryjo, nasza Matko, modlimy się dzisiaj na Jasnej Górze, Górze Zwycięstwa tą najpiękniejszą modlitwą, modlitwą różańcową. Ofiarujemy Ci nasze 45 lat wspólnej drogi w małżeństwie i rodzinie. Dziękujemy Ci za nasze ośmioro dzieci, które nam powierzył Bóg jako zadanie. Dziękujemy za wszelkie dobro, radości, które wspólnie przeżywaliśmy. Dziękujemy Ci również za trudne chwile, ciężkie i bolesne sprawy, które nas spotykały. One kształtowały nasze życie, rzeźbiły nasze serca i uczyły nas jednoczyć się we wspólnej modlitwie i miłości. Nie raz upadaliśmy pod ciężarem dnia, w trudzie dźwigaliśmy się z Twoją Matko pomocą. A wiara i ufność w Boże Miłosierdzie leczyła nasze rany. Przez te 45 lat małżeństwa, macierzyństwa i ojcostwa byliśmy Ci wierni mimo licznych grzechów i upadków. Ty nas osłaniałaś swoim macierzyńskim płaszczem, staraliśmy się wpoić naszym dzieciom wiarę, miłość i odpowiedzialność. Obecnie ogarniamy troskliwą miłością oraz modlitwą 4 małżeństwa naszych dzieci i ośmioro wnucząt. Matko Pięknej Miłości błogosław im i prowadź do swojego Syna. Wypraszaś im łaskę wzajemnego zrozumienia, umiejętność przebaczenia sobie oraz wiarę, miłość do modlitwy i zaufanie Bogu. Szczególnie błagamy Cię Maryjo dla syna Marka o łaskę wiary, zdolność przebaczenia oraz odmianę swego życia. A dla córki Oli o łaskę zdrowia, otwarte oczy i uszy na Boże plany, umiejętność podejmowania dobrych i zgodnych z wolą Bożą decyzji oraz odczytanie swojego powołania. A nam rodzicom pomóż Maryjo dokonywać stale przemiany naszych serc, uzdrawiaj naszą miłość, abyśmy lepiej kochali i szanowali się wzajemnie, łatwiej sobie przebaczali. Umacniaj naszą wiarę, oczyszczaj nasze czyny i uczucia, prowadź nas do ludzi, aby naszą miłością ogrzewać innych.

Maryjo opiekunko Rodzin uświęcaj naszą drogę na spotkanie z Tobą i z Twoim Synem w niebieskiej ojczyźnie.

Krystyna i Zbigniew Kotlińscy

5. Ustanowienie Eucharystii

Pan Jezus powiedział do siostry Faustyny: „*Czemu się lękaś, dziecię Moje Boga miłosierdzia?... Patrz duszo, dla ciebie założyłem tron miłosierdzia na ziemi, a tym tronem jest Tabernakulum i z tego tronu miłosierdzia pragnę zstępować do serca twego*” (Dzienniczek, 1485). Z sercem przepelnionym wdzięcznością pragnęlibyśmy powtórzyć z czcią za siostrą Faustyną:

*„Kłaniam się Tobie, Anielski Chlebie,
z głęboką wiarą, nadzieją, miłością.
I z głębi duszy uwielbiam Ciebie,
choć jestem nicością”* (Dzienniczek 1324).

Ty, Panie, tę nicość naszą obmywasz Krwią Swoją i nie zniechęcasz się naszą niewiernością. Trudno znaleźć słowa, którymi moglibyśmy wyrazić cześć i wdzięczność Tobie, Jezu, za nieustające ratowanie naszego życia duchowego i fizycznego, za nieustające ich odnawianie z każdą przyjętą Komunią Świętą. Bez Ciebie, Panie Jezu, nie udźwignęlibyśmy naszego życia, nie umielibyśmy powstać do jego trudów każdego dnia, nie potrafilibyśmy po prostu zapanować nad naszymi słabościami. O Jezu – Chlebie Żywy, z pełną ufności pokorą dziękujemy Ci za łaskę wiary, za odnalezienie sensu i celu życia w Tobie i w Twoim Kościele, za 30 lat naszego małżeństwa, za dzieci, za wnuki, za dom i pracę, za wszystkich ludzi, których stawiasz na naszej drodze życia, za każdy dzień z jego radościami i cierpieniami. I za to bardzo dziękujemy, że jesteśmy Polakami, a naszą Królową jest Twoja Najświętsza Matka Maryja. Ty wiesz Jezu, że

bez Jej serdecznej troski i wstawiennictwa nie klęczelibyśmy tutaj pełni wdzięczności za życie. O Serce Maryi, weź w swe królewskie panowanie nasze serca, aby w nich Jezus panował!

Kłaniamy się więc Tobie Boże utajony
I z całego serca miłujemy Ciebie.
Wiemy Panie, że to wciąż za mało,
lecz chcielibyśmy tak Cię kochać,
jak Twój święci w niebie.

I jeszcze jedna gorąca prośba, Panie, a właściwie – dwie prośby. Jezu, uratuj Polskę! Ty wszystko możesz! Bez Ciebie nie mamy przyszłości! I przepraszamy Cię Panie pokornie za niedostateczną cześć dla Ciebie przychodzącego do naszych serc w Komunii Świętej. To też Jezu, pomóż nam zmienić.

Hanna i Andrzej Latkowsky

Z cyklu KONTEMPLACJA /2/

SŁUCHAM I CZYNIĘ

Sięgam pamięcią do korzeni, bo są one mi miłe. I żywe. Dosłownie 'korzenie', bo myślę o stopach taty, w pobliżu których - będąc małym brzdącem - lubiłam się usadawiać. Albowiem tam była kwintesencja jego obecności. Niezaprzeczalnie był dla mnie autorytetem. Jego autorytet nigdy mi nie ciążył - raczej uskrzydlał. Ciążył, gdy na sumieniu miałam wykroczenie lub nie mogłam sprostać oczekiwaniom. Do mojej świadomości dość późno docierały fragmenty jego mądrości; dopiero, gdy wpadłam po uszy w dość późne macierzyństwo: posłuszeństwo nie wymaga ani tłumaczenia ani rozumienia. Moja 'rozumna' pedagogika sflaczała jak groszowy balonik. Zachwyciłam się tą prostą prawdą.

To nie rozum jest sprawdzianem rzeczy, ale autorytet, osoba stanowi o prawdzie. Osoba, z którą cię wiąże wiara w jej niezaprzeczalną wartość. Do dzisiejszego dnia pamiętam ten moment olśnienia. Nieświadomie syciłam się nim w pogłębianiu mojego chrześcijaństwa. Oto sens jest głębszy niż logika. A osoba, która jest przedmiotem twego podziwu, adoracji, dyktuje ci zasady prawdy. Oto wiara wytwarza więź, a owa więź umacnia i raduje. Religio znaczy: więź.

Warunkiem więzi jest wiara, a wiara rodzi się ze słuchania. Słuchanie, posłuch, posłuszeństwo przywołuje obecność autorytetu. Na przemian doświadczanie słuchania i autorytetu - „psalm nieustających nawróceń” /K. Wojtyła/ - pogłębia i umacnia więź: wiarę i religię. Religia to już cały system uporządkowanych zobowiązań, które po raz pierwszy zostały nam dane w Dekalogu.

Posłuszeństwo nie wyklucza rozumienia - stawia je na drugim miejscu - bo w jednym jak i drugim przypadku operacji dokonujemy w sferze pojęciowej: myślimy. Dzięki słowom obrazy żyją, odchodzą i rodzą się nowe, bo w słowie ukryte jest życie. Dynamizuje, przekształca naszą świadomość. Jest twórcze, kreatywne. Tym intensywniej, im bardziej jestem otwarta. Słuchanie - wg Hansa Uns von Balthazara - jest

najaktywniejszym zjawiskiem, ponieważ wprowadza w posłuszeństwo, działanie wypełniające czas aż poza wymiar czasu.

„Na początku było słowo” zaczyna Jan Ewangelista Dobrą Nowinę, świadek Chrystusowy. Słowo życia, słowo objawione, przeniesione z innej rzeczywistości i jak ziarno wkładane w materialną rzeczywistość ziemi - „jako w niebie tak i na ziemi”. Coś, co jeszcze nie zaistniało, może być przeniesione do istnienia tylko przez słowo - przywołanie bytów nieznanych i nieświadomych. „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” /J 11,25/ - mówi Pan. A człowiek może tylko odpowiedzieć: „Mów, Panie, bo sługa Twój słucha”. /Sm 3,9/

Pismo Święte cieszy się niezmiennym autorytetem, bo jego zadaniem jest oddzielić światło od ciemności, prawdę od kłamstwa, Boga od Szatana, dotyka istoty cierpienia i przewycięża śmierć. Biblia zrodziła się ze słuchania - prorocy i mędrcy pisali ją otwarci na natchnienie Ducha Świętego - początku i końca objawienia. Rzeczywistość słowa jest intymna, skierowana tylko do ciebie. Dzięki słowom obrazy żyją, odchodzą, rodzą się nowe, bo w słowie jest dynamizm, życie. „Ja jestem, drogą, prawdą i życiem” /J 3,9/ - mówi Słowo Przedwieczne, a „kto ma uszy, niechaj słucha” /Ap 2,7/. Zaproszenie jest stale otwarte, możesz w to wejść, jeśli chcesz. „Wiatr wieje tam, gdzie chce i szum jego słyszysz, lecz nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd podąża. Tak jest z każdym, kto narodził się z ducha” /J 3,9/. Jeśli słyszę, to znaczy: narodziłam się z Ducha. Przynależę do narodu wybranego. A to zobowiązuje.

Wiara stanowi punkt wyjścia drogi prowadzącej do szczęścia, cnoty, pełnego poznania, a dokonać tego możemy na drodze kontemplacji. Kontemplacja jest wpatrywaniem się w oblicze Pana i równoczesnym słuchaniem słowa, bo Pan i Słowo jest jednością. W Trójjedynym Bogu jest dynamika przemiany, na którą nie możemy być zamknięci. Dlatego kontemplacja to takie

wstuchiwanie się w słowo, które nabiera mocy przemiany. A ponieważ w głębi własnego serca nosimy pieczęć „Bożego Ducha Świętego, którym zostaliście opieczątowani na dzień odkupienia” /Ef 4,30/, sięgamy w głąb duszy, a równocześnie ponad, w wertykalną przestrzeń Najwyższego, służąc samemu Bogu, naszemu największemu bogactwu. W ten sposób idziemy drogą prawdy ku życiu wiecznemu. Łączę te dwa światy, które tęsknią za sobą, a równocześnie przenikam materialną rzeczywistość z tych dwóch źródeł iluminacji w kontemplacji Słowa.

A tak na marginesie. W podręcznikach akademickich czasownik nazywany jest słowem, jako że ta część mowy jest prądródem mowy i była w nim moc ukryta do przemieniania świata, przełamywanie ograniczeń, otwieranie się na przyjęcie nieznanego – a równocześnie stanowiła ucłowieczenie natury, wyjątkową pozycję człowieka wśród stworzenia. To Adama Stwórcę obarczył nadawaniem imion wszelkim istotom żywym, nadawanie imion jest zawsze poprzedzone wstuchiowaniem się i rozpoznaniem.

Joanna Kożan – Łazor

OJCOWIZNA

XXV Sympozjum poświęcone nauczaniu Stefana Kardynała Wyszyńskiego
Ośrodek Rodziny Rodzin, ul. Łazienkowska 14, Warszawa,
12 - 13 listopada 2011 r.

Nasze Miejsce w Kościele

Musimy szukać nowych sposobów skutecznego głoszenia Ewangelii
(papież Benedykt XVI)

12 listopada - sobota:

- 15:00 Koronka do Bożego Miłosierdzia
 - 15:20 Wprowadzenie: Wojciech Bobrowski
 - 15:30 „**Obrona życia nienarodzonych jako świadectwo wiary**” - prelekcja Mariusza Dzierżawskiego
 - 16:15 Przerwa 30 minut
 - 16:45 Panel, w którym udział wezmą: Eugenia Samborska(Ukraina), Wojciech Suszczewski, Maryla i Jerzy Teperowie
 - 17:30 Dyskusja (wszystkich obecnych)
 - 18:00 Przerwa 15 minut
 - 18:15 Msza Święta
- Po Mszy św. herbata ze słodkościami, które przyniesiemy - spotkanie z gośćmi z Ukrainy

13 listopada - niedziela

- 10:00 Msza Święta
- 11:15 Przerwa 30 minut
- 11:45 „**Stefan Kardynał Wyszyński w obronie naszej narodowej i religijnej tożsamości**” - prelekcja Mariana Marka Drozdowskiego
- 12:30 Przerwa 5 minut
- 12:35 Panel, w którym udział wezmą: Joanna Białobrzeska, Piotr Gryza, Cezary Mech, Andrzej Świtalski
- 13:15 Dyskusja (z udziałem wszystkich obecnych)
- 13:45 Wyjazd do Archikatedry Warszawskiej do grobu Prymasa Tysiąclecia.

Serdecznie zapraszamy

Kontakt: www.rodzinarodzin.pl

Zaproszenie

„ Jak realizować Nową Ewangelizację w Polsce? ”

Zapraszamy na Spotkanie Plenarne Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, które **odbędzie się 19 listopada br. (sobota) o godz. 10.30 w Warszawie**, w Domu Pielgrzyma „Amicus”, przy kościele św. Stanisława Kostki na Żoliborzu, ul. Hozjusza 2.

Spotkanie będzie poświęcone refleksji nad tym, jak dziś realizować nową ewangelizację, do której zachęca nas Ojciec święty Benedykt XVI.

Podczas spotkania kard. Kazimierz Nycz przedstawi aktualną sytuację Kościoła w Polsce i na tym tle potrzebę nowej ewangelizacji. Następnie o. Adam Schulz SJ ukaże nowe treści i inspiracje, jakie płyną dziś dla ewangelizacji. Jednocześnie spotkanie będzie miejscem dzielenia się dotychczasowymi doświadczeniami ewangelizacji, jaka jest realizowana przez Szkoły Nowej Ewangelizacji oraz ruchy.

O. Adam Schulz SJ Przewodniczący ORRK

Szczegółowy program spotkania na tablicy ogłoszeń i u Opiekunów Grup RR

Program pracy Stowarzyszenia Apostolskiego Rodzina Rodzin na obecną dwuletnią kadencję.
Program ten został przyjęty na spotkaniu zarządu w dniu 20 października 2011 r.

Program pracy SARR na kadencję maj 2011 – kwiecień 2013

1. Opracowanie długofalowego programu formacji duchowej i przygotowanie materiałów duszpastersko-metodycznych do jego realizacji
2. Prowadzenie pracy formacyjnej według nowego programu z zachowaniem dotychczasowych form pracy (spotkania w grupach, pielgrzymki, uroczystości patronalne, sympozjum Ojcowizna, wakacje)
3. Przygotowanie materiału i promocja RR (broшуra, audycje w środkach masowego przekazu, str. internetowa)
4. Założenie 4 nowych grup formacyjnych
5. Uruchomienie poradni rodzinnej
6. Zorganizowanie 4 kursów przygotowujących do sakramentu małżeństwa
7. Podtrzymanie i ożywienie więzi z grupami RR poza Warszawą
8. Zdobywanie środków finansowych na akcje: wakacje z Bogiem, obozy zimowe, zimę w mieście, poradnię rodzinną, sympozjum Ojcowizna
9. Założenie archiwum RR (współpraca z Muzeum Jana Pawła II i Kardynała Stefana Wyszyńskiego)
10. Przygotowanie obchodów 60-lecia RR (maj 2012 r.)

Omówienie programu:

- Ad.1. Materiał jest już prawie gotowy. Trzeba go skończyć, przygotować do edycji i wydrukować. Zajmuje się tym zespół problemowy powołany na poprzednim Walnym Zgromadzeniu.
- Ad.2. Kontynuacja dotychczasowej pracy z uwzględnieniem metody zaproponowanej w materiałach formacyjnych.
- Ad. 3. Chodzi przede wszystkim o taką stronę internetową, która będzie zachęcała do zapoznania się i włączenia się w Ruch, także o krótką broszurę informującą o RR potrzebną do rozdawania osobom, które chcemy zainteresować RR oraz o wykorzystanie możliwości jakie stwarza nam istnienie zaprzyjaźnionych stacji radiowych i telewizyjnych, prasy katolickiej.
- Ad. 4. Powstanie 4 nowych grup to minimum – średnio jedna na pół roku. W kolejnej kadencji powinno się to co najmniej podwoić. Nie chcę planować na wyrost, bo lepiej będzie jak powstanie więcej grup, niż jak zaplanujemy coś, czego nie wykonamy. Mogą to być nowe grupy parafialne i międzyparafialne np. młodzieżowa (środowa).
- Ad. 5. To postulat ciągle nie zrealizowany jeszcze z poprzedniej kadencji. Musi się tym razem udać. Ela Wiewiórkowska zadeklarowała dyżur raz w miesiącu nieodpłatnie. Na poradnię trzeba spróbować zdobyć środki finansowe zewnętrzne.
- Ad. 6. Chciałbym aby stało się regułą, że w RR jest jeden kurs przedmałżeński na jesieni i jeden na wiosnę. Chciałbym też aby były co najmniej dwa zespoły prowadzących te spotkania (tzn. włączyć nowe pary małżeńskie do prowadzenia spotkań). W dalszej perspektywie należałoby uruchomić spotkania dla małżonków (pod duchowym patronatem ks. Marka Szumowskiego). Najbliższy kurs ruszy 29 lutego 2012 r. i będzie trwał przez kolejnych 9 śród do 25 kwietnia.
- Ad. 7. Dla ułatwienia dalszego, planowanego na kolejne lata, rozwoju RR, ważne jest aby mieć poza Warszawą otwarte już kontakty - a najlepszymi będą z osobami, które już obecnie z RR są związane. Trzeba je więc wspierać i pielęgnować. Niech i one korzystają z ożywienia w warszawskiej RR i będą „przyczółkami” do ekspansji w przyszłości. Ten punkt obejmuje też podtrzymywanie więzi z RR na Kresach.
- Ad. 8. Zdobywanie środków finansowych było jednym z powodów, dla których powołaliśmy stowarzyszenie. Czas najwyższy zacząć to realizować. Ważne jest zdobywanie środków, bo one ułatwią nam dynamiczniejszy rozwój i podejmowanie nowych inicjatyw (choć nie przeceniajmy ich roli – zaangażowanie jest ważniejsze).
- Ad.9. Rozpoczęcie pracy nad archiwizowaniem dokumentów RR ma dla Ruchu z ponad 50 letnią historią kapitalne znaczenie. Archiwum może też być zadatkiem przyszłej czytelnicy i centrum zainteresowań jednoczących RR. Ponadto pozwoli w sposób profesjonalny współpracować z innymi ośrodkami związanymi z osobą Prymasa Tysiąclecia – np. muzeum w Świątyni Opatrzności Bożej. Deklarację pracy nad archiwum złożyła Beata Gadomska.
- Ad. 10. Do rozważenia jest powołanie Komitetu Organizacyjnego ds. Jubileuszu 60 –lecia Rodziny Rodzin.

Jednocześnie zarząd, po porozumieniu się z Marcinem Piotrkiewiczem - Przewodniczącym Walnego Zgromadzenia Stowarzyszenia, postanowił aby **nie zwoływać Walnego Zgromadzenia** zaplanowanego na 5 listopada br. O przyjętym planie pracy zarząd postanowił powiadomić wszystkich drogą korespondencyjną. Na taką decyzję wpływ miał fakt, że w kolejny weekend, 12 - 13 listopad zaplanowane jest sympozjum Ojcowizna.

Ewentualne uwagi do programu pracy jak również gotowość pracy w Komitecie Organizacyjnym Jubileuszu 60-lecia RR, można zgłaszać do członków zarządu. Jeżeli członkowie SARR będą zdania, że Walne Zgromadzenie należy jednak zwołać jeszcze w tym roku kalendarzowym, prosimy także o zgłoszenie takich oczekiwań. Przy okazji członkom Stowarzyszenia przypominam, o obowiązku zapłacenia składki członkowskiej do końca br.

Przewodniczący zarządu SARR



Informacja ze spotkania Rady Zrzeszeń Katolickich Archidiecezji Warszawskiej w dniu 24 października 2011r.

Wprowadzenie w sprawy bieżące dokonał **ks. dr Henryk Małecki** Dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego Kurii. Wskazał na pewne obszary i możliwości zaangażowania się świeckich w pracę parafii. Ma to być poświęcenie czasu i serca dla bliźnich w parafii.

Może to być praca np. w małej grupie z młodzieżą przygotowującą się do bierzmowania w formie rozmów na tematy wiary. Może to być też pomoc młodym małżeństwom poprzez zorganizowanie na terenie parafii spotkań. Będzie też okazja do zaangażowania się w projekt ewangelizacyjny „Misja w mieście”. Jest to europejska inicjatywa ewangelizacyjna dla ożywienia życia religijnego i formacji duchowej mieszkańców największych miast europejskich w tym Warszawy. Inspiracją była tu adhortacja apostolska JP II „Ecclesia In Europa”.

Dzieło ma 3 poziomy; I – ożywienie w parafii, II – poziom akademicki, III – misja w mieście czyli wyjście na ulice miast w kwietniu 2012 roku (po Wielkanocy).

Ks. dr Wojciech Bartkowicz rektor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie mówił o roli ruchów i stowarzyszeń w budzeniu powołań kapłańskich. W nich m.in. rozpoznaje się powołanie w Kościele. Bóg daje powołanie ale naszą rolą jest budzenie powołań tj. temu co tylko potencjalne pomóc zaktualizować się. Środowiskiem naturalnym dla powołań kapłańskich jest rodzina i parafia. W parafii szczególnie liturgiczna służba ołtarza. Ale to co jest niedomaganiem w rodzinie czy parafii mogą uzupełnić ruchy. Szczególnie ważnym spostrzeżeniem było stwierdzenie, że intensywność życia liturgicznego, sakramentalnego, modlitewnego w parafii daje się wprost przełożyć na liczbę powołań kapłańskich. Ludzie zorganizowani w różne grupy w parafii żyjący codzienną Komunią św. są „matecznikami powołań kapłańskich”.

Na zapytanie Ks. Rektor odpowiedział, że jeżeli są potrzeby, to można zwracać się o zaangażowanie kleryków w działalność ruchów i stowarzyszeń w ciągu roku jak również w czasie wakacji, zaznaczając, że nie na wszystkie potrzeby Seminarium może dać pozytywną odpowiedź.

Ks. dr Paweł Gwiazda – nowy proboszcz parafii Opatrzności Bożej w Wilanowie a jednocześnie asystent Rady Zrzeszeń Katolickich.

Świątynia Bożej Opatrzności jako Wotum Wdzięczności Narodu powinna być Sanktuarium Narodu. Do tej roli ma dojrzewać. Cały obiekt zwany Centrum Opatrzności Bożej ma 3 przestrzenie; I – kościół górny (w budowie), II – Panteon z Aleją Darczyńców ma być miejscem narodowym (szerszym niż katolickie), III – Muzeum JP II i Kard. Stefana Wyszyńskiego. Dodatkowo ma być zbudowane przedszkole (młoda parafia) i hospicjum.

W świątyni znajdują się relikwie Bł. Jana Pawła II i ks. Jerzego Popiełuszki przy których gromadzić się będą mieszkańcy Warszawy w I niedzielę czerwca jako Dniu Dzięczynienia Bogu za wielki pontyfikat papieża Jana Pawła II i odzyskaną niepodległość.

Spotkanie modlitewne Ruchów i Zrzeszeń odbędzie się 25 listopada 2011r o godz.18.00 w parafii MB Królowej Aniołów na Bemowie (ul. Ks. Markiewicza 1) na które wszyscy są zaproszeni.

W spotkaniu ze strony Rodziny Rodzin uczestniczyli Krzysztof Broniatowski i Edward Romanik.

Opracował: Edward Romanik

WIECZORY DLA NARZECZONYCH

Podobnie jak w ubiegłym roku, od 29 lutego 2012 r., w dziewięć kolejnych środowych wieczorów (godz. 19.00 - 21.30) aż do 25 kwietnia 2012 r. organizujemy na Łazienkowskiej kurs przygotowujący do sakramentu małżeństwa w formie "wieczorów dla narzeczonych". Informujcie i zapraszajcie młodych, którzy szukają takiego nieco bardziej pogłębionego przygotowania.

Zapisy i informacje:

Anna i Krzysztof Łoskotowie, telefonicznie **22 628 64 36** lub mailem: narzeczeni@malzenstwo.pl

Więcej informacji na temat wieczorów dla narzeczonych na stronie: www.malzenstwo.pl

STRONA INTERNETOWA RODZINY RODZIN

www.rodzinarodziny.pl

Piszcie na adres e-mail: admin@rodzinarodziny.pl oraz agoszcz@op.pl

Zapraszamy - Administrator Szymon Lipiecki.

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE

spotkań na Łazienkowskiej:

wtorki (co dwa tygodnie)

- godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.

Niepokalanej na Łazienkowskiej

środy

- godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu

- godz. 18.00 Msza Święta

- godz. 19.00 grupa starszej młodzieży

ks. Zbigniew Kapłański Tel. 22 625 31 10

piątki II i IV

- godz. 19.30 spotkania grupy św. Józefa

piątki III

godz. 19.00 spotkania grupy św. Feliksa

Kontakt: Krzysztof i Anna Broniatowscy

604 984 754

pierwsze soboty

godz. 10 Msza św. – spotkanie Opiekunów

kontakt K. Broniatowski 796 626 362

III niedziela miesiąca

- godz. 13.00 – 16.00 spotkanie grupy im. Marii

Wantowskiej

Kontakt: Beata Gadomska 605 079 812

- godz. 16.00 – Msza św.

- godz. 16.00 – Grupa Młodych Małżeństw

Matki Bożej Niepokalanej rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.

Kontakt: Nell i Wojtek: 603 226 406

IV niedziela miesiąca

- godz. 10.00 - Msza św.

- spotkania dzieci szkoły podstawowej

- spotkania młodzieży gimnazjum i liceum

kontakt: Michalina Jankowska 603 387 997

- spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie grupy M.B. Wychowawczyni

kontakt: Katarzyna i Michał 501 155 952

OKOLICZNOŚCIOWE:

W listopadzie Msze św. za zmarłych,

środy - godz. 18.00,

niedziele: III godz. 16.; IV godz. 10.

5 listopada, pierwsza sobota - godz. 10. Msza św., adoracja Najśw. Sakramentu i Różaniec

Spotkanie Opiekunów

12, 13 listopada - „Ojcowizna”

szczegółowy program str. 13

25 listopada 2011r w piątek o godz. 18.00 w parafii

MB Królowej Aniołów na Bemowie

(ul. Ks. Markiewicza 1) odbędzie się spotkanie

modlitewne Ruchów i Zrzeszeń

26,27 listopada - Wprowadzenie do Adwentu

sobota 26.11. od godz. 15, Msza św. o godz. 18.

niedziela - Msza św. o godz. 10. - konferencja,

adoracja Najśw. Sakramentu, spowiedź

3 grudnia, pierwsza sobota, godz. 10 Msza św. za

Basię Dziobak – Spotkanie Opiekunów

8 grudnia, czwartek, Uroczystość Niepokalanego

Poczęcia NMP - godz. 18 Msza św. za Ciocię. Lilę –

Marię Wantowską

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

tel./fax. (22) 621 02 82

ks. Feliks Folejewski SAC

03 – 802 Warszawa ul. Skaryszewska 12

Tel. 22 818 27 51; tel. k. 698 095 343

Ks. Zbigniew Kapłański

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa

Tel. 22 625 31 10

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl

Małgorzata Kowalik: Tel. 602 616 732

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólnotą. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.